

OPERA *café*

PO PREMIERZE

Księżniczka czardasza _ str. 8 i 9

MUSZĘ POGODZIĆ SIĘ Z HAPPY ENDEM

wywiad z Pią Partum –
reżyserem „Księżniczki czardasza” _ str. 6 i 7



ZDARZYŁO SIĘ W OPERZE ŚLĄSKIEJ



”

porozmawiajmy o Operze

Ten cykl cieszy się ogromnym zainteresowaniem melomanów. Zdradzane są tajemnice zza kulis, o swoich, nie tylko muzycznych, pasjach opowiadają ciekawi ludzie. Tyle o świecie opery nie można dowiedzieć się z żadnej książki. Ostatnio gośćmi Violetty Rotter-Kozery byli dwaj mistrzowie.

Sławomir Pietras, niegdyś związany zawodowo z Operą Śląską, potem przez szereg lat był dyrektorem Teatrów Wielkich w Łodzi, Wrocławiu, Warszawie czy Poznaniu. Pochodzi z Czeladzi. Jest wielkim znawcą świata opery i wspaniałym gawędziarzem, który z wielką pasją opowiada o operze.

Pochodzący z Chorzowa Andrzej Lampert to znakomity tenor, którego kreacje operowe są uwielbiane przez melomanów na wielu scenach operowych. Ostatnio w Operze Śląskiej zachwyił jako Romeo w „Romeo i Julii” Ch. Gounoda. Znany też był jako wokalista zespołu PIN, podbijając serca młodych fanek, które teraz przyszły za nim do opery. Spotkania okraszone muzyką rejestrowane są przez TVP Katowice.



Na zdjęciu: Violetta Rotter-Kozera, Andrzej Lampert, fot. Maciej Poloczek



fot. Kamil Ochab



Na zdjęciu: Sławomir Pietras, fot. Kamil Ochab



Na zdjęciu: Sławomir Pietras, fot. Kamil Ochab

W 2017 ROKU W OPERZE ŚLĄSKIEJ MIAŁO MIEJSCE 251 WYDARZEŃ ARTYSTYCZNYCH

Lukasz Goik
dyrektor Opery Śląskiej



fot. Marzena Bugala-Azarko

Z początkiem roku oddaję w Państwa ręce kolejny numer naszego magazynu Opera Cafe. To czas, który skłania do podsumowań. Choć nasza działalność opiera się przede wszystkim na emocjach i indywidualnym odbiorze, nie bez znaczenia są...liczby. W 2017 roku w Operze Śląskiej miało miejsce 251 wydarzeń artystycznych, zagraliśmy 112 spektakli: 51 oper, 17 operetek, 8 musicali, 13 koncertów

oraz 23 spektakle dla dzieci. Na bytomskiej scenie pojawiły się 4 premiery, w tym: opery – „Moc przeznaczenia” G. Verdiego; „Romeo i Julia” Ch. Gounoda, operetka – „Księżniczka czardasza” E.Kálmána oraz spektakl dla najmłodszych Melomanów – „Mały Kominiarczyk. Zróbmy operę!” B. Brittena. Z dumą wspominamy również wznowienie „Aidy” G. Verdiego z udziałem naszych znakomitych solistów oraz polskich gwiazd świata opery, Małgorzaty Walewskiej i Andrzeja Dobbera wraz z gośćmi z zagranicy – Tamarą Haskin i Luisem Chapą, którzy swoją obecnością uświetnili zakończenie 72. sezonu artystycznego.

W 2017 r. nasz teatr odwiedziło 107 tys. 889 widzów, w tym 74 tys. 730 widzów zobaczyło produkcje Opery Śląskiej. Chcemy być z Państwem w jak najbliższym kontakcie. Dlatego pod koniec roku zmieniliśmy naszą stronę internetową, aby uczynić ją atrakcyjniejszą i bardziej nowoczesną. Mamy nadzieję, że nowa witryna ułatwi Państwu poszukiwanie informacji na temat

działalności naszej Opery. A jak pokazują statystyki zagładacie na nią często. I znowu powołam się na liczby: tylko od połowy ubiegłego roku miała 731 tys. 471 odsłon oraz 56 tys. 810 użytkowników. Nasz profil facebook'owy w ciągu całego roku zyskał ponad 2 tys. 259 polubień, a filmy umieszczane na nim miały ponad 80 tys. 600 wyświetleń. Wśród nich, oprócz reportaży z premierowych spektakli, można oglądać film przedstawiający przepiękną iluminację historycznego budynku Opery Śląskiej. Film powstał, aby upamiętnić zdobycie dwóch prestiżowych, ogólnopolskich nagród – Modernizacji Roku 2016. Iluminacja naszego budynku została również wyróżniona w konkursie Najlepsza Przestrzeń Publiczna Województwa Śląskiego 2017. Ubiegły rok oprócz pięknych spektakli i wspomnianych nagród przyniósł nam wiele inspiracji i motywacji do dalszego rozwoju. W nowym sezonie do zespołu dołączył Dyrektor Artystyczny – wybitny dyrygent i artysta pełen kreatywnych pomysłów – Bassem Akiki.

Czy 2017 rok był udany? Jeśli oceniać to na podstawie Państwa obecności w Operze Śląskiej – możemy czuć się pełni satysfakcji. Mamy nadzieję, iż w 2018 roku będą Państwo odwiedzać nas równie często. Ze swojej strony obiecujemy dwanaście miesięcy pełnych wspaniałej muzyki i wyjątkowych historii. Nie zabraknie emocji i wzruszeń.

Z okazji Nowego Roku pragnę złożyć najserdeczniejsze życzenia wszystkiemu co najlepsze naszym Widzom, Artystom, Zespołom i Pracownikom. Dziękuję za zaangażowanie i codzienną pracę. Życzę zdrowia, pomyślności i nieustannych inspiracji, a Melomanom, dziękując za obecność życzę wielu najpiękniejszych muzycznych wrażeń w 2018 roku!

Lukasz Goik

DANE STATYSTYCZNE



107 889
widzów



251
wydarzeń
artystycznych



51
oper



17
operetek



8
musicali



13
koncertów



23
spektakle dla dzieci



2 259
więcej polubień
profilu na facebooku



80 600
wyświetleń filmów
umieszczonych
na profilu



731 471
odsłon
strony www

PRZYGODĘ Z OPERĄ ŚLĄSKĄ ROZPOCZĄŁEM JUŻ DAWNO

” Z dr inż. Architektem *Henrykiem Mercikiem*, członkiem Zarządu Województwa Śląskiego rozmawia *Jolanta Ogińska*

Minął już rok pracy Opery Śląskiej pod nową dyрекcją. Jak Pan Marszałek ocenia ten czas i zmiany, jakie zaszyły w teatrze?

Bardzo cenię pracę i zaangażowanie Pana Dyrektora Łukasza Goika. Przypomnę, że zdecydowaliśmy o rozdzieleniu funkcji Dyrektora Instytucji i Dyrektora Artystycznego, co po roku wydaje się być korzystną decyzją, szczególnie gdy przed Operą Śląską stoi najważniejsze od lat wyzwanie – przygotowanie i przeprowadzenie generalnego remontu sceny. Bardzo dobrze oceniam również początek pracy Pana Bassema Akiki. Jestem przekonany, że jego zaangażowanie i talent zostały również bardzo życzliwie przyjęte przez widzów.

Jakie zadania stawia pan przed nową dyрекcją na kolejne sezony?

Jeżeli uda się pozyskać środki zewnętrzne na wspomniany już remont, to kolejne sezony dla Opery Śląskiej nie będą łatwe, albowiem spektakle będą musiały być grane poza siedzibą instytucji. Najważniejsze jest, aby w tym czasie utrzymać wysoki poziom artystyczny instytucji. Wydaje się, że taka konieczność wyjścia na zewnątrz poza mury Opery może korzystnie wpłynąć na pozyskanie nowych odbiorców.

Henryk Mercik Członek Zarządu Województwa Śląskiego

W 1995 r. zdobył tytuł magistra inżyniera architekta na Wydziale Architektury Politechniki Śląskiej w Gliwicach. W 2004 r. obronił pracę doktorską w dziedzinie nauk technicznych pt. „Zespoły mieszkaniowe z przełomu XIX i XX wieku, ich rozwój oraz wpływ na urbanizację terenu Górnego Śląska (na przykładzie obszaru dzisiejszego miasta Ruda Śląska)”. Jest członkiem Izby Architektów Rzeczypospolitej Polskiej. W 2011 r. uzyskał uprawnienia rzeczoznawcy SKZ w dziedzinie architektura i budownictwo. W latach 1999-2008 pełnił funkcję Miejskiego Konserwatora Zabytków w Rudzie Śląskiej, w 2008 r. został powołany na stanowisko Miejskiego Konserwatora Zabytków w Chorzowie.

Jest inicjatorem powstania, a obecnie prezesem Górnośląskiego Oddziału Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków. Członek Komisji ds. Zabytków Hutnictwa przy Zarządzie Głównym Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Hutniczego. Aktywnie działa na rzecz powołania Muzeum Hutnictwa w Chorzowie na terenach byłej Huty Królewskiej. Podczas inauguracji roku akademickiego 2016/17 został uhonorowany Medalem im. Profesora Zygmunta Majerskiego przyznawanym przez kapitułę powołaną przy Wydziale Architektury Politechniki Śląskiej.

Od 2010 roku Radny Sejmiku Województwa Śląskiego, przewodniczący Klubu Radnych RAŚ. W latach 2010-2014 Przewodniczący Komisji Edukacji, Nauki i Kultury. W latach 2014-2015 wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Śląskiego. W Zarządzie województwa odpowiada za sprawy kultury i ochrony środowiska. Interesuje się historią architektury, w szczególności okresem XIX w. oraz modernizmem, muzyką, kulturą i historią Górnego Śląska.

Czy ma Pan jakiś swój ulubiony spektakl w Operze Śląskiej?

Swoją przygodę z Operą Śląską rozpocząłem już dawno, bo w roku 1976 spektaklem „Opowieści Hoffmanna”. Jako dziecko zwróciłem wtedy uwagę przede wszystkim na scenografię. Coś mi z tego zostało, bo z zawodu jestem architektem. Teraz oczywiście zwracam uwagę przede wszystkim na stronę muzyczną, ale za to wspaniałe połączenie sztuki aktorskiej, wokalne, instrumentalnej i scenograficznej kocham operę. Z ostatniego czasu mogę z pewnością wyróżnić spektakl „Carmen”. Nie miałem jeszcze okazji zobaczyć „Romea i Julii” co mam nadzieję nadrobić w najbliższym czasie. Na szczęście Opera Śląska nie zapomina o osobach preferujących lżejszy repertuar, więc w okresie karnawałowym mogę zarekomendować operetkę „Księżniczka czardasza”, która w sensie scenograficznym i muzycznym jest znakomicie przygotowana.

Czego chciałby Pan Marszałek życzyć melomanom, czytelnikom Opera Cafe na kolejny, nowy rok?

Życzę wszystkim Melomanom oraz Czytelnikom Opera Cafe, aby każde kolejne spotkanie z Operą Śląską było muzyczną i teatralną przygodą na najwyższym poziomie.

fol. Arek Markowicz



REKOMENDACJE MUZYCZNE BASSEMA AKIKI*



* Bassem Akiki – dyrygent, dyrektor artystyczny Opery Śląskiej

Rok 2018 przywitaliśmy „Księżniczką czardasza” – niezwykłą operetką Kálmána, która z pewnością zasługuje na miano przedstawienia wyjątkowego na deskach Opery Śląskiej. Śląska inscenizacja „Księżniczki czardasza” może zaskoczyć pomysłem, zbliża bowiem nam jedną z najciekawszych polskich osobowości XX wieku, bardzo bliską naszym sercom i uszom, obdarzoną wyjątkowym głosem i arcyciekawym życiorysem, pełnym przygód i podróży. Jest to Hanka Ordonówna.

Przy tej lekkiej a zarazem pięknej muzyce Kálmána, jakże pasującej na karnawałowy czas, przyjrzyjmy się koniecznie jej narracji o naszym życiu, a zwłaszcza o miłości. „Księżniczka czardasza” nie pretenduje tylko do bawienia nas, pokazuje także, że bez miłości świat nic nie wart. Chyba trudno byłoby z tym się nie zgodzić.

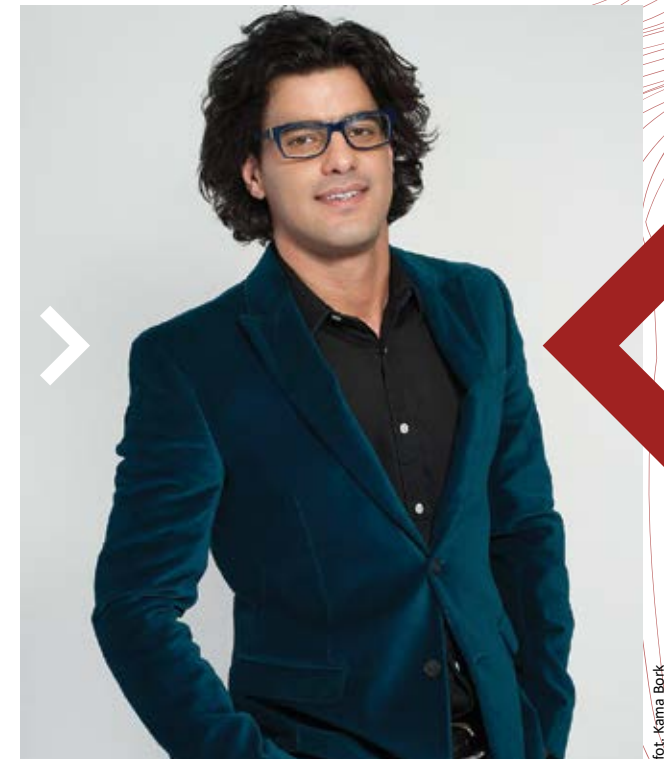
Potwierdzają to wszystkie nasze karnawałowe propozycje, bo czy to właśnie nie uczucie komplikuje relacje głównych bohaterów musicalu „My Fair lady”? Spektakl na naszej scenie można zobaczyć w wersji wpassowanej w śląskie klimaty. Nie inaczej jest w „Baronie cygańskim”, wspaniałej operetce Johanna Straussa, gdzie bez miłości nie byłoby skarbu i wielkich, bohaterskich czynów.

To prawda, że Miłość Ci wszystko wybaczy, ale czy w efekcie wolno to wykorzystać?

Romeo i Julia jest nieśmiertelnym przykładem zwycięstwa miłości nad wszystkimi przeciwstawnościami. Jednak ceną tego zwycięstwa była śmierć.

W obecnych nam czasach jesteśmy świadkami kolejnych konfliktów na świecie. Rozgrywają się one tak na politycznej scenie jak i w prywatnym życiu, dotyczą naszych małych ojczyzn, kraju, jak i kontynentu i świata w ogóle. I mimo, że już od starożytności rozwiązanie jest nam dobrze znane, to do dziś nie umiemy lub nie chcemy go zastosować.

A przecież miłość jest najprostszym rozwiązaniem wszystkich konfliktów, a muzyka jest jednym z jej instrumentów. Konflikty rodzin, konflikty partii politycznych, konfrontacje religijne i światopoglądowe – a w istocie jednak jesteśmy spragnieni miłości i szczęścia. Myślę, że nasze karnawałowe tytuły zaprowadzą nas właśnie w krainę szczęśliwych chwil. A jeśli popatrzymy na świat tym razem poprzez taką muzykę, to 2018 rok będzie wspaniałym czasem pełnym miłości z daleka od wszelkich konfliktów. Tego życzę wszystkim naszym artystom i pracownikom, a przede wszystkim naszym wspaniałym Widzom.



fol. Kama Bork



„My Fair Lady” F.Loewe, spektakle: 12, 13, 21 stycznia, 3 lutego

fol. Tomasz Zakrzewski



„Romeo i Julia” Ch.Gounod, spektakle: 14 stycznia, 14,16, 17, 18, 25 lutego

fol. Krzysztof Bielicki

Muszę pogodzić się z happy endem

Z *Pią Partum*, reżyserką operetki „Księżniczka czardasza” w Operze Śląskiej rozmawia Regina Gowarzewska



”

Pia Partum – reżyserka teatralna i operowa. Absolwentka Akademii Teatralnej w Warszawie (2007) oraz stypendystka Institut des Etudes Théâtrales w Paryżu. Podczas studiów asystentka Jerzego Jarockiego w Teatrze Narodowym oraz Mariusza Trelińskiego w Teatrze Wielkim w Warszawie. W 2017 r. zajęła II miejsce w międzynarodowym konkursie dla reżyserów operowych w National Theater w Mannheim – a owocem tej wygranej jest planowana współpraca z tamtejszą operą. Zainteresowania Partum krążą wokół opery współczesnej – jej ostatnia realizacja „Luci mie traditrici” S.Sciarrino (pokazana w ramach Warszawskiej Jesieni w 2016 r.) bardzo dobrze została przyjęta zarówno w Polsce, jak i u kuratorów licznych zagranicznych festiwali. W tym roku spektakl zaproszony został na Festiwal Muzyki Współczesnej NODO w Ostrawie. Oprócz oper czy spektakli dramatycznych, Partum wyreżyserowała również musical „Nine” wg „8 i pół” Felliniego w Teatrze Capitol we Wrocławiu. Spektakl przez kilka lat obejrzało ponad 30.000 widzów.

Spektakle muzyczne stały się ważną częścią Pani pracy reżyserskiej. Jak zainteresowała się Pani operą?

Stało się to jeszcze podczas studiów reżyserskich. Mariusz Treliński poszukiwał asystenta i zgłosił się do Akademii Teatralnej. Odbił parę rozmów ze studentami i wybrał mnie. Tym pierwszym spektaklem, przy którym mogłam z nim pracować była „Cyganeria” Giacomo Pucciniego. Potem nasza współpraca przedłużyła się. Pracowałam z nim jeszcze przy „Traviacie”, a także wznawiałam jego niektóre opery, gdy do obsady dołączali nowi artyści. Przez kilka lat pracowałam w ten sposób w Operze Narodowej w Warszawie. Mogłam podglądać, jak pracuje znakomity i uznany reżyser. Potem w moim życiu zawodowym tak się szczęśliwie ułożyło, że o ile o spektakle w teatrze dramatycznym musiałam zabiegać, tak opera przychodzić zaczęła do mnie sama.

Co przemówiło podczas pracy nad „Cyganerią”, że została Pani z operą?

Uświadomiłam sobie, że fascynuje mnie ten gatunek – z całym swoim kiczem, niewiarygodnością fabularną, polegającą na tym, że ktoś śpiewa, a jednocześnie umiera... Odkryłam, że w tym tkwi coś bardzo nowoczesnego, współczesnego i prowokacyjnego. Takie pewne przerysowanie... Opera to ogromna szczerść uczuć. Mam takie poczucie, że współczesna sztuka boi mierzyć się z sentymentem, a opera na to całkowicie

pozwala. Tu ma się pełne bogactwo środków wyrazu, tu krzyżują się nieograniczone środki inscenizacji z czymś bardzo podstawowym – czyli z uczuciami... Muzyka pozwala się nimi zajmować bez wstydu. Pozwala grać na ludzkich emocjach, słuchacze wzruszają się, płaczą, nie unikają pewnego patosu. Ja do dziś pamiętam, jak po tamtej „Cyganerii” przeżyaliśmy wszyscy na próbie, że Mimi umarła. Poptakaliśmy się wszyscy, łącznie z Trelińskim. A przecież wiedzieliśmy, że to postać wymyślona, a cała sytuacja jest „bajkowa”. Współczesny człowiek boi się uczuć. W tym sensie opera to doskonała artystyczna prowokacja.

W Pani dorobku zawodowym, obok wielkiej klasyki operowej, znajdziemy tytuły oper współczesnych.

Opera współczesna interesuje mnie wyjątkowo, zwłaszcza jeden współczesny kompozytor Salvatore Sciarrino, który łączy klasyczne historie z niezwykle nowoczesną muzyką. Sam pisze libretta. Jego twórczość frapuje mnie szczególnie. Będę teraz przygotowywać kolejną jego premierę na Festiwal Muzyki Współczesnej Kody w Lublinie. Opera współczesna przeżywa moim zdaniem rozkwit. Wynika to z ogromnej emocjonalnej pustki współczesnego człowieka, nie do końca być może uświadomionej. Czy to nie wspaniałe, że powstają opery, których libretta bazują na współczesnym kinie – jak np. wystawiana ostatnio na Warszawskiej Jesieni „Zagubiona autostrada” na podstawie filmu Davida Lyncha?

Gdzie pomiędzy tym wszystkim jest miejsce dla operetki?

Operetka też sama do mnie przysłała i to dosyć niespodziewanie. Zadzwoił do mnie z tą propozycją Bassem Akiki, fantastyczny dyrygent i zarazem dyrektor artystyczny Opery Śląskiej. Muszę przyznać, że kiedyś oglądałam w Operze Wrocławskiej spektakl, którym dyrygował i pomyślałam sobie, nie znając jeszcze Bassema osobiście, że chciałabym z nim kiedyś współpracować. Okazja nadarzyła się w Bytomiu. Nie będę ukrywała, że wcześniej ten gatunek mnie specjalnie nie interesował... Ja uwielbiam tragiczne zakończenia... Im bardziej jednak zaczęłam się wgłębiać w „Księżniczkę czardasza”, odkrywałam urok i klimat tej operetki, szczególnie muzyki.

Muzyka jest cudowna, a do tego lubiane, dowcipne dialogi w tłumaczeniu Jerzego Jurandota.

Cóż, trochę je pozmienialiśmy... Niektórych tekstów, które słuchacze znają i lubią – u nas nie będzie. Wyrzuciliśmy wszystkie „dowcipy” typu *A niech cię papryka!* Porównaliśmy zresztą wszystko z oryginałem, zarówno części śpiewane jak i dialogi. Odkryliśmy, ku naszej radości, ile zostało zdań podopisywanych! Niekiedy z ulgą – usunęliśmy je. Wyciągnęliśmy inne smaczki, które dały nam możliwość stworzenia nieco bardziej pogłębionej psychologii. Mało więc w naszym spektaklu będzie sztucznych grepsów słownych. Mamy na to zgodę wnuka Jerzego Jurandota. Wydaje mi się, że dzięki temu, nasza wersja bardziej zgadza się będzie z muzyką... Chcemy ze współrealizatorami przeczytać tę operetkę, jak i postać głównej bohaterki, przez pryzmat wielkiej polskiej gwiazdy epoki międzywojennej,

Hanki Ordonówny. Życiorys Ordonki bardzo przypomina życiorys Silvy... Miała protektora, narzeczonego, z którym dzieliła ją przepaść społeczna. Miała też w sobie wielką chęć ucieczki od wszystkiego, podobnie jak Silva, która z bliżej nieznanymi powodami chce nagle wyjechać do odległej Ameryki... Historię Silvy czytamy więc przez pryzmat lat 20., epokę i tamtą modę, klimat niemych filmów tamtych czasów... Epokę, w której zresztą, nasza operetka została napisana. (Nawiasem mówiąc, proszę zwrócić też uwagę na podobieństwo między losami Silvy, a ... Violetty z „Traviaty” Verdiego. Wielka artystka, miłość nieakceptowana przez środowisko i ojca jej ukochanego... Gdyby nie różne zakończenia – tu szczęśliwego, a w Traviacie tragicznego – oglądalibyśmy bardzo podobną historię...)

A muzyka Kálmána?

Bardzo mi się podoba. Obok radosnych tańców, są też bardzo poruszające momenty. Rafał Kłoczko – dyrygent wspaniale prowadzi zarówno orkiestrę, jak i solistów. Myślę, że zwolnione, słusznie zresztą, tempa bardzo pozytywnie powinny zaskoczyć publiczność przyzwyczajoną do raczej lekkich interpretacji tego utworu.

Jakie emocje niesie operetka?

Wszystkie możliwe, od szczerego śmiechu i dobrej zabawy po najgłębsze wzruszenia. Ja osobiście – muszę pogodzić się z happy endem... Pierwszy raz robię coś, co dobrze się kończy i jest to dla mnie ogromne wyzwanie.

REKLAMA

WYJĄTKOWE WALETYTKI

MIŁOŚĆ SZMARAGD I KROKODYL

SPRAWDŹ SZCZEGÓŁY
NA WWW.REZYDENCJAHOTEL.PL

REZYDENCJA LUXURY HOTEL****
UL. STARA 1 PIEKARY ŚLĄSKIE
TEL. +48 32 450 25 88
RECEPCJA@REZYDENCJAHOTEL.PL

PO PREMIERZE NAPISANO

”

„Księżniczka czardasza” którą wyreżyserowała Pia Partum a kierownictwem muzycznym zajął się Rafał Kłoczko, ma w sobie gorycz, cynizm, dekadentyzm, tęsknotę i erotyzm. Ale nie ten gorący, uderzający namiętnie do głowy jak tokaj. To bardziej smak „Zielonej Wróżki”, czyli absyntu. Jest w tym coś psychodelicznego... (...)

Reżyserka podjęła się ryzykownego zadania. Operetka jest tak znana, że porywanie się na prawdziwy dramatyzm w pokazaniu losów kochanków, szansonistki Sylvii Varescu (Aleksandra Orłowska), tytułowej księżniczki czardasza i Edwina (Łukasz Gaj), arystokraty, może zaskoczyć.

Ale w sumie...dlaczego nie? Oczywiście łatwiej byłoby trzymać się klasycznej konwencji i perypetie miłosne pokazać z dużym przymrużeniem oka i od początku do końca prowadzić widzów w stylu tego co lubią, tego, do czego są przyzwyczajeni. Reżyserka usunęła wiele dialogów, nadających typowo humorystycznego przekazu. Nie jest to przypadek – nie było ich w oryginale.

Magdalena Nowacka-Goik „Dziennik Zachodni”

”

(...) to piękne przedstawienie, w moim odczuciu, jest właśnie o tym, o tej odwiecznej grze, w którą gra się w parach, a która tak wydłuża i płacze drogę do szczęścia będącego czasami na wyciągnięcie ręki – wystarczy tylko przestać kluczyć. Tak, tak – o tym to jest i nie ma wiele operetki w bytomskiej inscenizacji jednej z najbardziej znanych operetek w historii muzyki, a za to jest piękna i smutna opowieść o trudnej miłości. Z tego co wiem, twórcy świadomie zrezygnowali z typowej konwencji, na rzecz ukazania innego, bardziej melodramatycznego wymiaru historii uczuć śpiewaczki z budapeszteńskiego wariété Sylvii Varescu (w tej roli Aleksandra Orłowska) i księcia Edwina Lipperta-Weylersheim (Łukasz Gaj). Był to bardzo śmiały zabieg reżyserski (Pia Partum) i przy takiej rewolucji wiele mogło się nie udać, a jednak...się udało!

Bytomska „Księżniczka czardasza” jest przepiękna. To spektakl, który chwilami odbiera oddech ze wzruszenia i gwarantuje niezapomniane emocje i doznania estetyczne.

Nadia Attavanti Blogerka Klasycznie Muzyczna

Scena zbiorowa



Kierownictwo muzyczne: Rafał Kłoczko
Reżyseria: Pia Partum
Przestrzeń/wideo/światła: Wojciech Puś
Kostiumy: Andrzej Sobolewski

Choreografia i ruch sceniczny: Henryk Konwiński
Kierownik chóru: Krystyna Krzyżanowska-Loboda
Kierownik baletu: Grzegorz Pajdzik
Premiera: 29 grudnia 2017r



»»» KSIĘŻNICZKA CZARDASZA

fotografie: Krzysztof Bieliński



Sylvia – Aleksandra Orłowska, Edwin – Łukasz Gaj, Boni – Maciej Komandera



Feri von Kerekes - Adam Zaremba, Boni - Maciej Komandera



Sylvia – Aleksandra Orłowska, Edwin – Łukasz Gaj, Boni – Maciej Komandera, Stasi – Leokadia Duży



Stasi – Leokadia Duży, Sylvia – Aleksandra Orłowska, Anhilda – Joanna Kściuczyk-Jędrusik, Leopold Maria von Lippert-Weylersheim – Bogdan Kurowski



Anhilda – Joanna Kściuczyk-Jędrusik, Sylvia – Aleksandra Orłowska



Stasi- Ewa Lopocz, Edwin-Adam Sobierajski, Boni-Maciej Ogórkiewicz, Sylvia-Renata Dobosz



Sylvia – Renata Dobosz



Scena zbiorowa

BRAK MUZYKI BOLI

”

Od pewnego czasu mieszkam w Wiedniu i tam mnóstwo jest wystawianych operetek, na takim poziomie, że aż oczy otwierają się ze zdumienia jak pięknie i na jakim poziomie można to robić

– mówi dyrygent Rafał Kłoczko, który jako kierownik muzyczny przygotował w Operze Śląskiej premierę „Księżniczki czardasza” Emmericha Kálmána.



foto: Basia Kramczyńska

Rafał Kłoczko, dyrygent, kompozytor, teoretyk muzyki, pochodzi z Torunia, ale kształcił się na Akademii Muzycznej w Gdańsku i w Krakowie, a obecnie uczęszcza na studia podyplomowe na Universität für Musik und darstellende Kunst w Wiedniu. Sztuki dyrygenckiej uczył się pod okiem m.in. R. Delekty, W. Michniewskiego, J. Przybylskiego, M. Guidariniego, J. Kasprzyka, C. Mettersa.

To pierwsza operetka w jego zawodowym dorobku, dotąd dyrygował jedynie fragmentami na różnych koncertach.

Instrumentacja w operetkach jest genialna, nastawiona wprawdzie na efekt, ale czy coś innego robili w operze choćby weryści? – tłumaczy. – Ciekawe perypetie zakochanych, gagi, lżejsze, wręcz rewiowe numery... To wszystko składa się na atrakcyjność, ale nie oznacza, że jest łatwiejsze dla wykonawców. W operetkach mamy koszmarnie trudne, wymagające partie, rozległy materiał muzyczny i tekstowy. Efekt lekkości musi być osiągniany mistrzostwem wykonania.

Trudno uwierzyć, że nie miał zostać muzykiem. Marzyła mu się kariera... księgowego lub astronoma. Ojciec wprawdzie „katował go” puszczeniem symfonii Beethovena z czarnych krążków, ale Rafała o wiele bardziej interesowała wówczas muzyka kapel metalowych. Do szkoły muzycznej trafił bardzo późno, w wieku 13 lat. Początkowo grał na perkusji, a później na fagocie, choć zawsze bardziej ciągnęło go do biało-czarnych klawiszy fortepianu.

W szkole muzycznej poznałem moją wspaniałą nauczycielkę Magdalenę Cynk, która zaczęła mnie inspirować, zauważyła moje próby kompozytorskie i „zmusiła” do działania w takim kierunku – wspomina. – To dzięki niej napisałem utwór na konkurs kompozytorski. Był to „Taniec żydowski” na klarnet i fortepian, a konkurs wygrałem. Prawykonanie odbyło się w Dworze Artusa w Toruniu i pamiętam, że było to niesamowite przeżycie oraz ogromna dalsza motywacja. Magdalena Cynk jest nie tylko wspaniałym i mądrym pedagogiem, ale też świetnym organizatorem życia muzycznego. Potrafiła zdobywać fundusze na koncerty, na których kilka razy w roku były wykonywane m.in. moje kompozycje. Liceum skończyłem o rok wcześniej niż szkołę muzyczną. Trzeba było podjąć jakieś życiowe decyzje. Długo nie potrafiłem znaleźć swojego miejsca, a szkołę muzyczną... przerwałem.

Drugą, obok muzyki, fascynacją Rafała Kłoczko była matematyka i fizyka. Był olimpijczykiem. Szukając swojego powołania rozpoczął kolejne studia: germanistyka, marketing

i zarządzanie, telekomunikacja i elektrotechnika. Pewnego dnia zateśknił jednak za szkołą muzyczną.

Wróciłem do komponowania. Brak muzyki bolał – wspomina. – Rodzice nie byli zachwyceni tymi ciągłymi zmianami, co mnie dziś z resztą nie dziwi, ale pojechali ze mną na konsultacje do gdańskiej Akademii Muzycznej. Zawsze bardzo mnie wspierali, nawet jeśli nie do końca rozumieli moje decyzje; robią to z resztą cały czas. W efekcie dostałem się na kompozycję dodając do tego po pół roku teorię muzyki i carillon. Moim pierwszym nauczycielem dyrygowania był maestro Janusz Przybylski, który stwierdził, że powinienem wybrać dyrygenturę. I wtedy, po kilku zajęciach wiedziałem już, że znalazłem swoje miejsce, chociaż na początku uważałem, że będzie to tylko symfonia. Opera była kompletnie poza moimi zainteresowaniami, miałem o niej wręcz złe zdanie. Ważna była tylko „muzyka absolutna”. Co zabawne, moim ulubionym kompozytorem stał się Beethoven, który kiedyś tak mnie irytował, gdy tato zmuszał mnie do słuchania.

Pierwszą operę Rafał Kłoczko przygotował ze studentami. Było to „Verbum nobile” Stanisława Moniuszki. Powoli odkrył, że opera to... najpiękniejsza muzyka na świecie. Dalej, również ze studentami, wziął się za „Aleko” Sergiusza Rachmaninowa. Jako asystent pojechał do Włoch, gdzie miał okazję pracować przy „Otello” Giuseppe Verdiego, który był koprodukcją teatrów La Scala i La Fenice. Dalej już było tylko ciekawiej.

W zeszłym roku byłem asystentem w Salzburgu, efektem tego stał się staż dyrygencki w Operze Wiedeńskiej. Codziennie chodziłem na spektakle, dostałem się w Wiedniu na studia podyplomowe. Staż miał pierwotnie trwać trzy miesiące, ale ponieważ dyrekcja była ze mnie zadowolona to nadal współpracuję z Operą Wiedeńską – opowiada Rafał Kłoczko. Związany jest na stałe z Akademią Operową przy Teatrze Wielkim-Operze Narodowej w Warszawie, zespołem Cappella Gedanensis i Pomorskim Towarzystwem Muzycznym. Poprowadził już kilkaset koncertów kameralnych i symfonicznych, a także – również jako kierownik muzyczny – kilkanaście tytułów operowych.

SCHEMAT LINII KOMUNIKACYJNYCH

Do pracy, do szkoły, na weekend



LEGENDA KEY TO SYMBOLS

- Poraj: Linie komunikacyjne oraz stacje i przystanki osobowe *Lines & stations*
- Cieszyn: Linie komunikacyjne oraz stacje końcowe *Lines & terminal stations*
- Główne stacje przesiadkowe / węzły *Junction stations*
- Linie komunikacyjne obsługiwane przez innych przewoźników *Other operators routes*
- Oznaczenia i numery linii - na trasie oraz przy stacji końcowej *Line signs & numbers*

stan na 10.12.2017

PO PREMIERZE

MAŁY KOMINIARCZYK. Zróbmy operę!

fotografie: Krzysztof Bieliński

Repertuar operowy nie obfituje w propozycje napisane specjalnie dla dzieci. Są jednak takie tytuły, które pozwalają najmłodszym słuchaczom wejść w nowy dla nich świat muzyki i rozbudzić ich zainteresowania. W Operze Śląskiej poprzednie pokolenia mogły oglądać m.in. „Księżniczkę w oślej skórce” Jadwigi Szajny-Lewandowskiej, „Dziecko i czary” Maurica Ravela czy „Bał baśni” Józefa Świdra. Teraz bytomska scena zaprosiła na operę Benjamina Brittena „Mały kominarczyk. Zróbmy operę!”. To spektakl dla dzieci, o dzieciach i z udziałem dzieci. Ta ostatnia grupa młodych artystów została wyłoniona po serii warsztatów i castingów w Operze Śląskiej. Do solowych partii dziecięcych wybrano: Wojciecha Kaczmarka, Maksymiliana Brzezinę, Zuzannę Szmagałę, Juliannę Jeziorowską, Urszulę Szmagałę, Mikołaja Chołłowicza, Aleksandra Śniegockiego, Annę Jeziorską, Olgę Mazurowską, Antoninę Kraszewską, Annę Laskowską, Pawła Chwiedoruka.

W spektaklu biorą udział także widzowie, jest to przedstawienie zachęcające do wspólnej zabawy, jednocześnie ujawniające tajniki przygotowania spektaklu.

Premiera odbyła się 7 listopada 2017 roku. W rolach „dorosłych” wystąpili soliści chóru: Roksana Majchrowska, Jolanta Wyszowska, Adam Janik, Dariusz Nurzyński, Wojciech Paczyński, Michał Bagniewski, Małgorzata Wierzbička i Witold

Dewor. Spektakl wyreżyserowała Zofia Dowjat. Kierownictwo muzyczne powierzono dyrygentowi młodego pokolenia – Grzegorzowi Brajnerowi. Scenografię i kostiumy zaprojektowała Dagmara Walkowicz-Goleśny. Soliści chóru pracowali pod kierownictwem Krystyny Krzyżanowskiej-Lobody, a kierownikiem chóru dziecięcego Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. Fryderyka Chopina w Bytomiu była Agnieszka Piasecka-Orłow. Premierę dofinansowano ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach Programu Kultura – Interwencje 2017.



REPERTUAR

> STYCZEŃ 2018

01.01 / PN	Księżniczka czardasza	18:00	Bytom, Opera Śl.
04.01 / CZ	Księżniczka czardasza	18:00	Bytom, Opera Śl.
05.01 / PT	Księżniczka czardasza	18:00	Bytom, Opera Śl.
06.01 / SO	Wiener Glasharmonika Duo – koncert	18:00	Bytom, Opera Śl.
07.01 / ND	Księżniczka czardasza	18:00	Bytom, Opera Śl.
12.01 / PT	My Fair Lady	18:00	Bytom, Opera Śl.
13.01 / SO	My Fair Lady	18:00	Bytom, Opera Śl.
14.01 / ND	Salon Poezji i Muzyki Anny Dymnej	11:00	Bytom, Sala Koncertowa im. A. Didura
14.01 / ND	Romeo i Julia	18:00	Bytom, Opera Śl.
15.01 / PN	Księżniczka czardasza	18:00	Katowice, Teatr Śl.
17.01 / ŚR	Narodowy Teatr Edukacji – Przygody Koziołka Matołka.	8:30	Bytom, Opera Śl.
		10:30	
		12:15	
19.01 / PT	Dziadek do orzechów	11:00	Bytom, Opera Śl.
		17:00	
20.01 / SO	Księżniczka czardasza	18:00	Bytom, Opera Śl.
21.01 / ND	Opera blisko Ciebie: Porozmawiajmy o Operze Goście: Pia Partum, Rafał Kłoczko	16:00	Bytom, Sala Koncertowa im. A. Didura
21.01 / ND	My Fair Lady	18:00	Bytom, Opera Śl.
23.01 / WT	Mały Kominarczyk. Zróbmy operę!	11:00	Bytom, Opera Śl.

> LUTY 2018

02.02 / PT	Baron cygański	18:00	Bytom, Opera Śl.
03.02 / SB	My Fair Lady	18:00	Bytom, Opera Śl.
04.02 / ND	Baron cygański	17:00	Rzeszów, Filharmonia Podkarpacka
08.02 / CZ	Księżniczka czardasza	18:00	Bytom, Opera Śl.
09.02 / PT	Baron cygański	19:00	Rybnik, Teatr Ziemi Rybnickiej
10.02 / SO	Księżniczka czardasza	18:00	Bytom, Opera Śl.
11.02 / ND	Salon Poezji i Muzyki Anny Dymnej	11:00	Bytom, Sala Koncertowa im. A. Didura
11.02 / ND	Baron cygański	17:00	Stalowa Wola, Miejski Dom Kultury
14.02 / ŚR	Romeo i Julia	18:00	Bytom, Opera Śl.
16.02 / PT	Romeo i Julia	18:00	Bytom, Opera Śl.
17.02 / SO	Romeo i Julia	18:00	Bytom, Opera Śl.
18.02 / ND	Romeo i Julia	18:00	Bytom, Opera Śl.
19.02 / PN	My Fair Lady	18:00	Katowice, Teatr Śl.
22.02 / CZ	Dziadek do orzechów	11:00	Bytom, Opera Śl.
23.02 / PT	Dziadek do orzechów	11:00	Bytom, Opera Śl.
24.02 / SO	Nabucco	18:00	Bytom, Opera Śl.
25.02 / ND	Opera blisko Ciebie: Porozmawiajmy o Operze Gość: Robert Talarczyk	16:00	Bytom, Sala Koncertowa im. A. Didura
25.02 / ND	Romeo i Julia	18:00	Bytom, Opera Śl.
27.02 / WT	Mały Kominarczyk. Zróbmy operę!	11:00	Bytom, Opera Śl.

Dyrekcja zastrzega sobie możliwość wprowadzania zmian w repertuarze.

KASA BILETOWA W OPERZE ŚLĄSKIEJ

wtorek – sobota: 10.00 – 18.00

niedziela: 2 godziny przed spektaklem

telefon: 32 396 68 15, 32 396 68 77

e-mail: kasa@opera-slaska.pl

KASA BILETOWA W TEATRZE ŚLĄSKIM

poniedziałek: 10.00 – 18.00

wtorek – sobota: 10.00 – 19.00

niedziela: 2 godziny przed spektaklem

telefon: 32 259 93 60, 32 258 72 51 wew. 203

e-mail: bow@teatrlaski.art.pl

Opera Śląska w Bytomiu działa od 14 czerwca 1945 roku – premiery „Halki” Stanisława Moniuszki, pierwszego spektaklu operowego po wojnie.

Wydawca: Opera Śląska, ul. Moniuszki 21-23, 41-902 Bytom, www.opera-slaska.pl

Redaguje kolegium. Redaktor prowadzący: Regina Górzewska

Zdjęcie na okładce: Krzysztof Bieliński, premiera „Księżniczki czardasza” Emmericha Kálmána, Aleksandra Orłowska w roli tytułowej.

Projekt i skład: ARF DESIGN, www.arf.com.pl

Kontakt: tel. 32 396 68 08, e-mail: rgorzewska@opera-slaska.pl



Opera Śląska w Bytomiu jest instytucją kultury
Samorządu Województwa Śląskiego

>> UBU W GOŚCINIE

Przełom listopada i grudnia przebiegał we Wrocławiu pod znakiem spotkania ze współczesną sztuką operową. Widzowie mogli zobaczyć cztery przedstawienia, w tym dwa gościnne, z Bytomia i Warszawy. 5. Festiwal Oper Współczesnych zainaugurowała prapremiera opery znanego pianisty jazzowego i kompozytora, Leszka Możdżera – „Immanuel Kant”, która powstała na podstawie tekstu austriackiego prozaika Thomasa Bernharda.

Spektakl Opery Wrocławskiej wyreżyserował jego pomysłodawca, Jerzy Lach, a kostiumy zaprojektowała znana projektantka mody Ewa Minga. Teatr Wielki-Opera Narodowa z Warszawy przywiózł do Wrocławia „Głos ludzki” Francisa Poulenc’a, w reżyserii Mai Kleczewskiej. Do udziału w festiwalu zaproszono również Operę



Na zdjęciu: Jurek Dybał, Anna Lubańska, Paweł Wunder, fot. Marek Grotowski

Śląską. Publiczność znakomicie przyjęła, zrealizowanego z wielkim rozmachem, „Ubu Króla” Krzysztofa Pendereckiego w reżyserii Waldemara Zawodzińskiego. Historia pozbawionego skrupułów i moralnych zasad uzurpatora i jego pazernej żony została opowiedziana z wielką ekspresją, nowoczesnym językiem teatru. Spektakl został nagrodzony w ubiegłym roku „Złotą Maską”. Na wrocławskim przedstawieniu obecny był kompozytor.

Festiwal zamknęła premiera baletowa, w pewien sposób związana ze Śląskiem. „Eufolia/Ambulo” powstała do muzyki Praswala, czyli Tomasza Praszczalka oraz związanych z Katowicami – Wojciecha Kilara i Henryka Mikołaja Góreckiego.



„Ubu król” K. Penderecki w Operze Wrocławskiej, fot. Marek Grotowski

>> X MIĘDZYNARODOWY KONKURS CHOREOGRAFICZNY UCZNIÓW SZKÓŁ BALETOWYCH

Konkurs jest organizowany od 2005 roku przez Ogólnokształcącą Szkołę Baletową im. Ludomira Różyckiego w Bytomiu. Już po raz dziesiąty szkoła będzie gościć uczniów szkół baletowych w wieku 14 – 19 lat z Polski (Warszawa, Gdańsk, Poznań, Kraków) i zagranicy (Słowacja, Czechy, Ukraina, Węgry). Tegoroczna jubileuszowa edycja połączona będzie z nadaniem konkursowi imienia Bożeny Kociołkowskiej – primabaleriny polskiej sceny baletowej a jednocześnie pomysłodawczyni i organizatorki pierwszych edycji.

Konkurs odbywać się będzie w dniach 25-28 stycznia 2018 roku w Bytomiu w siedzibie Opery Śląskiej. Celem tego przedsięwzięcia jest: rozwijanie i promowanie młodych talentów

choreograficznych, popularyzacja różnych technik tanecznych, umacnianie pozycji tańca w świecie, a także wyzwalanie postaw kreatywnych, wzbudzanie zamiłowania do tańca oraz wzmacnianie poczucia własnej wartości. W skład jury wchodzi pedagogzy szkół baletowych, tancerze i choreografowie cieszący się autorytetem zawodowym z Polski i zagranicy.

Konkursowi towarzyszy IV Międzynarodowa Konferencja Naukowo – Dydaktyczna: „Taniec, rytm, muzyka w nauce i praktyce” organizowana we współpracy z Wydziałem Tańca Akademii Wychowania Fizycznego im. Jerzego Kukuczki w Katowicach oraz warsztaty taneczne i wspomagające dla uczestników Konkursu.



Paulina Bidzińska – wyróżnienie IX Międzynarodowego Konkursu Choreograficznego Uczniów Szkół Baletowych, fot. Paweł Augustyniak



Mariusz Morawski z partnerką – laureaci I miejsca IX Międzynarodowego Konkursu Choreograficznego Uczniów Szkół Baletowych, fot. Paweł Augustyniak

OPERA
blisko
Ciebie /

*porozmawiajmy
o Operze*

Goście spotkania

Pia Partum
Rafał Kłoczko
21.01.2018 / 16.00

Gość spotkania

Robert Talarczyk
25.02.2018 / 16.00

Gospodarz cyklu: Violetta Rotter-Kozera

WSTĘP WOLNY*

Sala Koncertowa im. A. Didura w Bytomiu

*) obowiązuje rezerwacja miejsc
tel. 32 396 68 15, 32 396 68 77

 **Śląskie.**

Opera Śląska jest instytucją kultury
Samorządu Województwa Śląskiego

TVP3
KATOWICE